

Drozdowski, Marian

W sprawie badań nad gospodarką
Polski przedwrześniowej "Materiały do
badań nad gospodarką Polski cz. 1
1918-1939", Warszawa 1956

Przegląd Historyczny 48/1, 117-125

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIAN DROZDOWSKI

W sprawie badań nad gospodarką Polski przedwrześniowej

(*Materiały do badań nad gospodarką Polski, Część I, 1918—1939. W opracowaniu udział wzięli: Lidia B e s k i d, Alojzy C h l o b o w c z y k, Wiesław K r e n c i k, Jan L i p i ń s k i, Bronisław M i n c. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956).*

Badacze historii Polski okresu międzywojennego a szczególnie historii gospodarczej otrzymali pierwszą próbę syntetycznego opracowania gospodarki Polski lat 1918—1939.

Po pracach Grosfelda, Ryszki, Zawadzkiego, Minca, Gradowskiego, kilku drobnych artykułach oraz niedawno wydanej pracy M a d a j c z y k a, zespół autorów Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN stawia sobie ambicję syntetycznego oświetlenia „głównych procesów rozwoju gospodarczego i ich tendencji w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej“. Cel użytkowy pracy, zdaniem autorów, to „konfrontacja naszego obecnego stanu rozwoju gospodarczego ze stanem nędzy, zacołania, zastoju i słabości, w jaki wtrąciły rządy kapitalistyczno-obszarnicze gospodarkę narodową“ (s. 3).

Wydaje się, że takie założenie nie sprzyja dotarciu do prawdy obiektywnej, nie ułatwia naukowej syntezy badanego okresu. Założenie to zaciążyło na wartości naukowej pracy, co postaram się udowodnić w dalszych wywodach.

*

Lektura pracy nasuwa szczególnie wiele zastrzeżeń w odniesieniu do zakresu i sposobu wykorzystania materiałów i źródeł.

Autorzy przede wszystkim opierają się na wydawnictwach GUS, a szczególnie na „Małym Roczniku Statystycznym“, znacznej części polskiej literatury ekonomicznej lat trzydziestych, materiałach Instytutu Badań Koniunktury i Cən (materiały te są wykorzystane bardzo fragmentarycznie), prasie gospodarczej i kilku stenogramach z posiedzeń Sejmu i komisji budżetowej. Ze źródeł i prac zagranicznych sięgają do „Economic Survey of Europe since the War“, Genève 1953, „Les conditions de l'agriculture mondiale en 1938-39“, Roma 1940, „Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej“, monografii R j a b o w a „Socjalistyczno-ekonomiczne nakoplenije i jego istoczniki w pierwoj i wtorej piatiletkach“, Moskwa 1950, pracy L. W e l l i s z a „Foreign Capital in Poland“, London 1938 oraz „Statistisches

Jahrbuch für das Deutsche Reich“, 1937. Ta jak na pracę zespołową stosunkowo wąska baza materiałowo — źródłowa tego typu jest drugim poważnym czynnikiem zubożającym pracę. Wydaje się, że należałoby w związku z charakterem pracy wykorzystać protokoły z posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, dzienniki sejmowe, protokoły z posiedzeń komisji sejmowych, w szczególności komisji budżetowej, przemysłu, handlu, komunikacji i łączności, statystykę kolejową i bankową. Autorzy w ogóle nie sięgnęli do archiwum po byłym Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Skarbu, Opieki Społecznej. Pominęli cenne jako źródła sprawozdania gospodarcze Deweya i Kemmerera oraz sprawozdania gospodarcze posłów i ambasadorów akredytowanych w Polsce (szczególnie wartościowe są sprawozdania angielskie i szwajcarskie). Autorzy pominęli także cenne opracowania Instytutu Gospodarstwa Społecznego oraz Instytutu Puławskiego. Poważnym brakiem źródłowym jest pominięcie sprawozdań statystycznych różnych instytucji Rady Ekonomicznej Ligi Narodów; mam tu na myśli takie materiały, jak „Review of World Trade“, „World Production“, „Annuaire Statistique de la Société des Nations“, „La Production Mondiale et les Prix“, „Statistical Year-Book of the League of Nations“. Myślę, że najwyższy czas, by wykorzystać także materiały ukazujące się na emigracji oraz szeroko wykorzystać wiadomości wywiadu naukowego, konsultacji z żyjącymi w kraju działaczami gospodarczymi, ekonomistami badanego okresu.

Na usprawiedliwienie zespołu autorskiego należy przytoczyć obecny stan badań nad okresem międzywojennym, brak w zasadzie szczegółowych monografii.

*

Obecny zastój w rozwoju teorii imperializmu przewija się poprzez całą konstrukcję metodologiczną i merytoryczną pracy. Upraszczając dzieje rozwoju badań tego typu możemy stwierdzić, że pierwsze prace badające rozwój gospodarczy Polski okresu międzywojennego ilustrowały występowanie pięciu cech istotnych imperializmu odkrytych przez L e n i n a w pracy „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu“, dając nieśmiało próby uzasadnienia specyfiki ich przejawiania się. Po ukazaniu się pracy S t a l i n a „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ do starego schematu doszedł nowy — podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu z jego obiektywnym celem i obiektywnymi środkami. Ilustracją tego schematu w oparciu o materiały polskie zajęły się artykuły J. Z a w a d z k i e g o, B. M i n c a, R. G r a d o w s k i e g o¹.

Mając schemat metodologiczno-merytoryczny pozostawało tylko dobrać odpowiednio materiał statystyczny itp. i na tym kończyła się „naukowość“ analizy. Tą samą drogą poszli autorzy „Materiałów do badań nad gospodarką Polski“.

Stąd jest rzeczą zrozumiałą szczególna trudność w analizie okresu 1926-28, 1936-39. Stalinowska teza o deformacji cyklu w okresie kryzysu ogólnego odrzucała możliwość ożywienia i prosperity. Ale cykl koniunkturalny wspomnianych okresów, jak i obecna sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych staje w ra-

¹ S. Z a w a d z k i, *Przejawy działania podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu w Polsce burżuazyjno-obszarniczej*, „Ekonomista“ 1954, z. I, II. Por. *Sprawozdanie z czynności i prac PAN*, Warszawa 1955, sprawozdanie z referatu B. M i n c a pt. *Działanie podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu w Polsce w latach 1918—1939*. R. G r a d o w s k i, *Rola i miejsce Polski burżuazyjno-obszarniczej w systemie kapitalizmu światowego*, „Ekonomista“ 1955, z. III.

żającej sprzeczności ze stalinowską interpretacją. Występowała i występuje deformacja cyklu, ale o innych zupełnie cechach i tendencjach. Określanie jej cech istotnych może być tylko skutkiem rzetelnej analizy ekonomicznej, a nie czystych konstrukcji doktrynalnych.

Rzeczą dyskusyjną jest także teza, iż tylko na gruncie militaryzacji może w państwach kapitalistycznych wyrastać w okresie kryzysu ogólnego cykl ożywienia i prosperity. Obecne polemiki ekonomiczne poddają także w wątpliwość adekwatność stalinowskiego sformułowania podstawowego prawa współczesnego kapitalizmu.

Wielu ekonomistów odrzuca tezę, iż zysk maksymalny jest warunkiem *sine qua non* reprodukcji rozszerzonej w okresie imperializmu, nie mówiąc o tym że „maksymalność“ zysku jest czymś bardzo nieokreślonym.

Te słabości teorii imperializmu przy starych nawykach „ilustracyjności“ powodują że „Materiały do badań nad gospodarką Polski“ są obciążone poważnym piętnem schematyzmu i dogmatyzmu teoretycznego. Już pobieżny rzut oka na spis rzeczy zaczyna nas niepokoić (upadek sił wytwórczych, degradacja rolnictwa, maksymalne zyski kapitalistyczne, upadek kultury itp.).

W rozdziale I czytamy: „zacofanie techniczno-ekonomiczne Polski w okresie międzywojennym z roku na rok coraz bardziej się pogłębiało. Kapitalizm polski dowiódł w okresie swych rządów, że nie jest w stanie rozwinąć przemysłu i wyprowadzić Polski na drogę technicznego, ekonomicznego postępu“ (s. 5). Materiały statystyczne podawane przez autorów przeczą pierwszemu zdaniu powyższej myśli. Okresowi ożywienia w latach 1926-28 jak i 1936-39 niewątpliwie towarzyszy postęp techniczno-ekonomiczny. Cykl koniunkturalny w latach 1926-28 jest wszechstronny, obejmuje wszystkie dziedziny gospodarki narodowej. Należy zaznaczyć, że jego podstawą w tym okresie nie była militaryzacja. I tak ogólny wskaźnik przemysłu przetwórczego rośnie ze 100 w 1925 r. do 112,1 w 1926 r., 130,0 w 1927 r. i 147,1 w 1928 r.². Wydobycie węgla, rudy żelaznej oraz produkcja stali wykazują szczególnie silną dynamikę w tym okresie, na co wskazuje poniższa tabela statystyczna.

WZROST WYDOBYCIA WĘGLA KAMIENNEGO, RUDY ŻELAZNEJ
I PRODUKCJI STALI W TYS. TON W LATACH 1925—1928³

Rok	Węgiel kamienny	Ruda	Stal
1925	29081	214	782
1926	35747	317	788
1927	38084	546	1244
1928	40616	737	1438

W przemyśle przetwórczym wskaźnik produkcji przemysłu włókienniczego rośnie w tym czasie ze 100 do 177,3 oraz do 177,2 w przemyśle budowlanym⁴.

² Cz. Klarnier, *Przemysł i handel w pierwszym dziesięcioleciu niepodległej Polski*, Warszawa 1929, s. 34.

³ Tabela opracowana na podstawie *Rocznika Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1929, s. 85.

⁴ Cz. Klarnier, op. cit., s. 34.

Cykl koniunkturalny występuje także w rolnictwie. Zbiory podstawowych gatunków zbóż rosna.

PRODUKCJA NIEKTÓRYCH GATUNKÓW ZBÓŻ W LATACH 1926—1928
W TYSIĄCACH KWINTALI⁵

Rok	Pszenica	Zyto	Jęczmień
1926	14 285,7	51 823,7	12 141,6
1927	16 626,9	58 870,9	12 759,2
1928	16 116,9	61 101 6	15 272,1

Wg biuletynu statystycznego Ligi Narodów w 1938 r.⁶ wskaźnik produkcji I półrocza 1938 r. w stosunku do I-go półrocza 1935 r. wykazuje w Polsce wzrost o 42,2%, w Anglii 13,3%, w Finlandii 22,7%, w Japonii 23,5%, w Niemczech 35,5%. A więc pod względem relatywnego postępu produkcja w Polsce wykazuje szybki rozwój.

Przy analizie wskaźników dynamiki produkcji przemysłowej Polski i innych krajów autorzy słusznie widzą przyczyny zacofania w polityce gospodarczej rządów i jej determinantach, ale wśród nich nie wyjaśniają w sposób obiektywny wpływu zniszczeń wojennych i odziedziczonego rozbicia gospodarczego ziem polskich. W związku z charakterystyką ożywienia inwestycyjnego w latach 1936-39 autorzy stwierdzają, że „Istota ekonomiczna COP-u sprowadziła się do budowy przemysłu zbrojeniowego i finansowania kapitału prywatnego kosztem podatników, tj. kosztem mas pracujących“ (s. 45).

„Wielką“ politykę uprzemysłowienia E. Kwiatkowskiego sformowaną w tzw. czterolatce inwestycyjnej traktują autorzy jako skutek wojskowej pożyczki francuskiej z r. 1936.

Wydaje się, że to stanowisko autorów wymaga pewnego uzupełnienia. Lektura prac ekonomicznych i publicystycznych tego okresu (mam tu na myśli głównie prace A. Krzyżanowskiego, M. Kalickiego, L. Landaua, Poniańskiego, E. Kwiatkowskiego) wskazuje na to, że ekonomiści i politycy zdawali sobie sprawę z zacofania struktury gospodarczej Polski i konieczności uprzemysłowienia, jako zasadniczego środka rozładowania bezrobocia.

E. Kwiatkowski, główny inspirator inwestycji gdyńskich i mościckich, opracowuje zarys projektu COP-u już w 1935 r., a więc znacznie wcześniej od momentu uzyskania pożyczki francuskiej. Zarys ten zostaje rozwinięty i uzasadniony przez Biuro Planowania Krajowego przy gabinecie Ministra Skarbu. Koncepcja Kwiatkowskiego uznająca znaczenie czynnika społeczno-demograficznego była szybko przechwycona i zmodyfikowana z inicjatywy Naczelnego Inspektora Armii i Ministra Spraw Wojskowych.

Bodźcem bezpośrednim tej inicjatywy, a później wiążących decyzji była, jak stwierdza ówczesny premier Sławoj-Składkowski, odmowa realizacji polskich zamówień zbrojeniowych w szczególności przez fabryki szwedzkie. „Zachód, pisze

⁵ *Rocznik Statystyczny RP*, 1929, s. 38.

⁶ *Por. Annuaire Statistique de la Société des Nations*, Genève. 1938.

Sławoj, bał się sprowokowania Niemiec i dlatego ociągał się z pożyczką na cele rozbudowy polskiego przemysłu zbrojeniowego⁷.

Dalej potwierdza Sławoj tezę autorów pisząc: „nie chodziło o chwilowe zatrudnienie bezrobotnych; do budowy COP-u zmusiła nas przede wszystkim potrzeba stałego wytwarzania nowoczesnego sprzętu wojennego dla wojska, jak czołgi, samochody, działa, samoloty, działa przeciwpancerne i przeciwlotnicze oraz ogromnej ilości amunicji“⁸.

Konkretne efekty akcji inwestycyjnej w COP-ie autorzy przemilczają podając jedynie liczbę 14,9 tys. robotników budowlanych zatrudnionych w związku z tą akcją. Trzeba było jednak pokazać rezultaty w postaci zbudowania lub rozpoczęcia budowy takich zakładów jak Zakłady Południowe w Stalowej Woli, Fabryka Celulozy w Niedomicach, Fabryka Sztucznego Kauczuku i Opon w Dębicy, Fabryki Sprzętu Wojskowego i Komunikacyjnego w Rzeszowie, zaporą wodną w Rożnowie, dwie elektrownie i szereg zakładów mniejszych⁹.

Akcja COP-u miała w sumie umożliwić do roku 1940 zatrudnienie ponad 91 tys. ludzi, w czym olbrzymią większość stanowiliby chłopi z przeludnionych okolic¹⁰. Jest rzeczą jasną, że była to cyfra mała w stosunku do potrzeb rozładowania bezrobocia na terenach COP-u.

Mimo tych, moim zdaniem istotnych, braków rozdział I zawiera szereg ciekawych danych statystycznych związanych z analizą wskaźnika produkcji w różnych przekrojach, jego porównaniem z produkcją ZSRR itd.

Materiały rozdziału uzupełniają solidnie opracowane aneksy statystyczne, traktujące o dynamice produkcji przemysłowej, rolniczej, rozmieszczeniu przemysłu, produkcji i usług transportowych, akumulacji i działalności inwestycyjnej, wartości globalnej produkcji budowlanej i dochodzie narodowym.

Drugi rozdział pracy jest oparty przede wszystkim na postulatach metodologicznych i merytorycznych stalinowskiej koncepcji podstawowego prawa współczesnego kapitalizmu. Po wyjaśnieniu monopolistycznego charakteru kapitalizmu polskiego i opanowaniu życia gospodarczego w Polsce przez kapitał zagraniczny (tezy te są uargumentowane bogatym materiałem statystycznym) autorzy usiłują wykazać obiektywny cel rozwoju — zyski maksymalne i środki doń wiodące, tj. wzrost wyzysku klasy robotniczej, ograbianie chłopstwa pracującego i nieekwiwalentny handel zagraniczny. Tutaj więc „ilustracyjność“ przyjętego schematu występuje najwyraźniej. Ogólne cechy rozwoju kapitalizmu polskiego widzą autorzy w monopolistycznym stadium i opanowaniu życia gospodarczego przez kapitał zagraniczny. Jako cechy specyficzne podają szczególnie duży stopień koncentracji i centralizacji kapitału (co jest ich zdaniem przejawem wielkiego zacofania) i upadek giełdy. Wydaje się jednak, że analiza przyczyn i skutków „niedorozwoju“ kapitalizmu polskiego w okresie lat 1918-1939 jest w związku z tym bardzo uboga i nie zastępuje jej pobieżne omówienie cech zacofania gospodarczego Polski.

W przyjętym schemacie podstawowego prawa też są luki. Nie wyjaśnia się mianowicie związku między zyskami „maksymalnymi“ a eksploatacją rzemiosła, drobnego i średniego przemysłu, handlu oraz chałupnictwa. Sprawa ta jest tylko zamarkowana w ostatnim rozdziale.

Podrozdział mówiący o nieekwiwalentnym handlu zagranicznym jest bardzo słabo argumentowany materiałem statystycznym i innym. Wąski zakres bazy ma-

⁷ „Wiadomości“ nr 544/545 z 9 VII 1956, S. Składkowski, *Kwiatuszkii administracyjne. COP.*

⁸ Tamże.

⁹ Por. A. Grodek i I. Kostrowicka, *Historia gospodarcza Polski*, Łódź 1955.

¹⁰ M. Radocki, *Centralny okręg przemysłowy*, Warszawa 1939, s. 121.

teriałowo-źródłowej daje tutaj znać o sobie w postaci braku analizy bilansów handlowych i płatniczych.

Rozdział trzeci pt. „Polityka gospodarcza w służbie monopolii“ jest moim zdaniem najsłabszy w recenzowanej pracy. Nie ma tutaj sprecyzowanego ani *implicit*, ani *explicit* pojęcia „polityka gospodarcza“. Dlatego też analiza obiektywnej strony procesów gospodarczych pomieszana jest z subiektywną stroną tych procesów. Taki jest wynik braku ścisłości semantycznej w operowaniu różnymi kategoriami.

Rozdział otwiera analiza kapitału państwowo-monopolistycznego w Polsce. Przyczynę szczególnego rozwoju tego kapitału autorzy widzą w niezwyklej słabości finansowej kapitału rodzimego. Pomija się w pracy analizę dynamiki rozwoju kapitalizmu państwowo-monopolistycznego. Nie ma tutaj żadnych prób periodyzacji tego rozwoju (tzw. etatyzmu) i wyjaśnienia cech charakterystycznych poszczególnych okresów. Cała wielka kampania antyetatystyczna w prasie ekonomicznej, sejmie, senacie, walce partyjnej została w zasadzie przez autorów pominięta.

Sama więc polityka gospodarcza jest potraktowana w rozdziale bardzo jednostronnie. Autorzy wyjaśniają tylko jej aspekt finansowy, zbrojeniowy i kolonialno-wewnętrzny. Bogaty proces ewolucji tej polityki, wpływ na jej kształtowanie interesów poszczególnych klas, warstw i grup społecznych, wpływ na nią wielkich osobowości w sensie gospodarczym (jakimi byli moim zdaniem m.in. W. Grabski i E. Kwiatkowski), walka programów gospodarczych poszczególnych partii i walka wewnątrz partyjna (np. sprzeczności między OZON-owską deklaracją Koca a polityką gospodarczą Kwiatkowskiego) — te i inne czynniki determinujące politykę gospodarczą nie były przedmiotem badań zespołu autorskiego.

Moim zdaniem jedna czarna kreska na wszystkich przejawach polityki gospodarczej i działalności gospodarczej państwa w okresie przedwrześniowym, odnajdywanie w każdym posunięciu gospodarczym interesów grup rodzimych i zagranicznych monopolistów jest reliktem starych opracowań propagandowych nie mających nic wspólnego z nauką. Myślę, że stabilizacja waluty dokonana przez Wł. Grabskiego dała podstawę do zahamowania w pewnych granicach wzrostu stopy wyzysku, co niestety zostało w aneksach statystycznych pominięte. Polityka gospodarcza Wł. Grabskiego miała niewątpliwie dodatni wpływ na rozkręcenie koniunktury gospodarczej. Mogła ona tę funkcję bodźca spełniać nie tylko dzięki stabilizacji waluty, ale także ze względu na osiągnięcie równowagi budżetowej, zmniejszenie stopy dyskontowej, zwiększenie zapasu złota i walut w Banku Polskim. Za budową Gdyni, Mościc, rozbudową Chorzowa, sieci kolejowej, budową COP-u itp. obok wysiłku robotników, inżynierów, stoi wysiłek polskich ekonomistów i niektórych działaczy gospodarczych, którzy w warunkach wielkich trudności budżetowych z uporem forsowali rozbudowę sił wytwórczych kraju. Wysiłki tego rodzaju bez względu na poglądy polityczne wspomnianych pozostawiły trwałe pozytywne dorobek, z którego dzisiaj korzystamy.

Przy analizie wpływu polityki na ożywienie i cykl koniunkturalny lat 1936-1939 szczególne znaczenie posiada, moim zdaniem, wyjaśnienie zasad tej polityki, której głównym autorem w tym okresie — a kontynuatorem Wł. Grabskiego — był Eugeniusz Kwiatkowski. Oczywiście błędem byłoby przecenianie wpływu polityki Kwiatkowskiego jako bodźca koniunkturalnego. Istotne źródła przebiegu cyklu koniunkturalnego nie tkwią przecież w polityce i dlatego omówione poniżej zasady polityki gospodarczej Kwiatkowskiego w latach kryzysu 1929-33, kiedy kierował on resor-

tem przemysłu i handlu, nie mogły przeciwstawić się obiektywnemu procesowi kryzysowemu.

Pierwszą zasadą była równowaga budżetowa. Dzięki energicznej działalności Kwiatkowskiego, ówczesnego ministra skarbu i wicepremiera, równowaga budżetu została osiągnięta już w 1936 r. (zrealizowano ją oczywiście także przez podniesienie podatków i oszczędności budżetowe). Równowaga ta umożliwiła zaprzestanie drenowania rynku pieniężnego i wykorzystanie go w sposób bardziej celowy dla ożywienia gospodarczego. W tym okresie budżet państwowy (na rok 1937/38) zamykał się sumą 2316,8 mil. zł. Nie był więc wielki w stosunku do potrzeb państwa ani w przeliczeniu na jednego mieszkańca, ale był nie mały w stosunku do rozmiarów dochodu społecznego.

Drugą zasadą było forsowanie inwestycji publicznych. Realizacja tej zasady nie była rzeczą łatwą. Wystarczy przeczytać protokoły z posiedzeń komisji sejmowych, obrad plenarnych Sejmu i obrad Senatu.

W roku 1936 na inwestycje publiczne z sum budżetowych przeznaczono około 0,5 mld. zł tj. 20% budżetu, w 1937 r. — 0,8 mld. zł, a w 1938/39 r. ponad 1 mld., tj. 90% wszystkich wydatków na inwestycje pokryto własnym wysiłkiem krajowym¹¹. Uważam, że analiza polityki inwestycyjnej tego okresu jest szczególnie ważna dla zrozumienia bodźców koniunktury. Interesujące jest wprowadzenie do programu gospodarczego idei planowania, przy czym wzorem tego planowania były koncepcje *New Dealu* Roosevelta i idee planowania gospodarczego Salazara. Kwiatkowski zdawał sobie sprawę z tego, iż rękojmią realności tego planowania jest znaczny udział kapitału państwowego w kluczowych gałęziach przemysłu i w bankowości. Dlatego ostro krytykowali go antagoniści, nazywając „męczennikiem etatyzmu“.

Przejawem realizacji wspomnianych idei planowania było powołanie Biura Planowania Krajowego celem studiów nad gospodarką, opracowania czterolatki inwestycyjnej oraz zarysu 15-letniego planu perspektywicznego.

Trzecią z zasad była reforma rolna, której celem miała być likwidacja bezrobocia agrarnego. Konkretnie wyniki realizacji tej zasady są bardzo skromne, zamykają się liczbą 90 tys. ha ziemi, która była przeciętnie rocznie rozparcelowana w latach 1934—1939 r.¹²

Czwartą zasadą była tzw. „autarkia oświecona“. Zasada ta była podyktowana przede wszystkim światową sytuacją gospodarczą w przededniu drugiej wojny światowej. Z tej zasady wypływały wysiłki zmierzające do rozwinięcia zaniedbanej krajowej bazy surowcowej, co zresztą znalazło odbicie w dość znacznym wzroście w latach 1936-39 wydobycia węgla, soli kamiennej, soli potasowej, a przede wszystkim rud żelaza¹³. Dla zabezpieczenia bilansów płatniczych i równowagi budżetowej wprowadzono ostrą reglamentację dewizową. Reglamentacja i kontrola dewizowa miała zapobiec spadkowi zapasu złota — co też częściowo się udało.

Piątą zasadą polityki gospodarczej było wzmocnienie polskiej dyspozycji gospodarczej. Kwiatkowski wysuwał postulat unarodowienia przedsiębiorstw w Polsce, występując przeciwko kapitałowi zagranicznemu traktującemu Polskę jako kolonię dla rabunkowej eksploatacji. Rzecz jasna, że ten postulat był bardzo deklaracyjny i wy-

¹¹ J. Rakowski, *Linie rozwojowe gospodarstwa polskiego*, Warszawa 1938, s. 29-30.

¹² Cz. Madajczyk, *Burżuazyjno-ekonomiczna reforma rolna w Polsce 1918—1939*, Warszawa 1956, s. 319.

¹³ Wydobycie węgla w latach 1936-38 wzrastało od 29,7 mil. ton do 38,1 mil. ton, soli z 552 tys. ton do 643 tys. ton, soli potasowej z 434 do 567 tys. ton, rud żelaza z 486 do 872 tys. Por. *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 128.

chodził na spotkanie endeckiemu programowi gospodarczemu inspirującemu kampanię antysemitką¹⁴.

Ale w związku z powyższym należałoby wyjaśnić wszechstronnie przyczyny spadku udziału kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych. Spadek ten był jednak nieznaczny. 1 stycznia 1936 udział kapitału zagranicznego wynosił 46,8% a 1 stycznia 1938 — 42,9%¹⁵.

Byłoby przesadą żądać przy obecnie panującym braku szczegółowych monografii ekonomicznych i historycznych dokładnej analizy polityki gospodarczej ze strony autorów, którzy podjęli próbę syntetycznej oceny gospodarki Polski okresu międzywojennego. Skoro jednak poświęciło się rozdział polityce gospodarczej, to należało przynajmniej wyjaśnić jej ewolucję, jej kluczowe problemy.

W rozdziale ostatnim omówione jest położenie klasy robotniczej, chłopstwa pracującego, ogólny wzrost pauperyzacji i upadek kultury. Rozdział uzupełniają aneksy statystyczne traktujące o wartości dodatkowej i stopie wyzysku w przemyśle polskim w latach 1928-38, rozpiętości w rozwoju rolnictwa w różnych obszarach Polski, rozpiętości w poziomie płac i poziomie spożycia.

Analiza położenia klasy robotniczej jest przedstawiona raczej statycznie. Stojąc na stanowisku działania prawa bezwzględnego zubożenia autorzy w oparciu o dane statystyczne usiłują dowieść, że cechami istotnymi tego zubożenia są: „1. zmniejszenie się liczby zatrudnionych i przeciętnego czasu pracy; 2. spadek płac realnych; 3. konieczność utrzymania ze zmniejszonych dochodów nie tylko zwiększającej się liczby członków rodzin, ale również rosnących mas bezrobotnych; 4. wydatne pogorszenie się warunków pracy, m. in. przedłużenie czasu pracy dla pewnych grup robotników, skrócenie urlopów, zmniejszenie zakresu świadczeń ubezpieczeń społecznych, pogorszenie się warunków higieny i bezpieczeństwa pracy; 5. wydatne pogorszenie się warunków mieszkalnych“ (s. 125).

Wydaje się, że i tutaj są znaczne uproszczenia. Prawo pauperyzacji działa jako tendencja i nie oznacza to, że w każdym okresie lat 1918-39 następuje stała pauperyzacja. I tak tablice autorów przedstawiające dynamikę zatrudnienia wskazują poważny wzrost zatrudnienia w latach 1924-28 i mniejszy w latach 1934-39. Należy także podkreślić, że statystyka bezrobotnych podana w „Małym Roczniku Statystycznym“ w 1939 r. na s. 4 i 265 wprowadza nas w błąd. Według niej liczba bezrobotnych w okresie ożywienia 1936-39 r. była większa niż w okresie kryzysu i stagnacji. Oczywiście jest to nonsens, u którego podstawy leży fakt zmiany metod obliczenia liczby bezrobotnych w kierunku większej obiektywizacji. Podobna sytuacja okresowych wahań występuje w dynamice płac realnych (szkoda, że autorzy nie pokazali statystycznie tej dynamiki na przestrzeni całego badanego okresu). Płace realne rosną, tj. w latach 1921-23, 1925-28, 1936-39. Ogólnej tendencji spadkowej przeciwstawia się cykl koniunkturalny oraz zorganizowana i żywiołowa walka klasy robotniczej.

Obraz położenia klasy robotniczej został zubożony przez pominięcie bogatej literatury i materiałów dotyczących budżetów rodzinnych. Po przedstawieniu ciekawego materiału statystycznego odnośnie do sytuacji chłopstwa pracującego i bardzo fragmentarycznego odnośnie do położenia rzemieślników, drobnych kupców i przemysłowców oraz chałupników, autorzy mówią o upadku kultury w okresie międzywojennym.

¹⁴ Sam Kwiatkowski był przeciwnikiem kampanii antysemitkiej. Kilkakrotnie ostrzegał przed ekscesami chuliganerii i podkreślał pozytywne znaczenie kapitału żydowskiego.

¹⁵ J. R a k o w s k i, op. cit., s. 31.

Autorzy tym zdaniem pomieszczyli tutaj dwa problemy: sprawę zacofania kulturalnego (wyznaczniki tego zacofania to podany przez autorów analfabetyzm, zacofanie szkolnictwa powszechnego, zawodowego itp.) ze sprawą upadku kultury — regresu kulturalnego. Mimo braku kompetencji w sprawach historii kultury tego okresu muszą poddać w wątpliwość twierdzenia o regresie kulturalnym w okresie międzywojennym. Wydaje się, że autorzy mechanicznie wiążą upadek kultury z tezą o upadku sił wytwórczych i stałej pauperyzacji mas pracujących. Takich jednak mechanicznych związków nie ma. Kultura może się rozwijać w pewnych okolicznościach nawet w okresie stagnacji sił wytwórczych. W warunkach polskich sam fakt zdobycia niepodległości był potężnym czynnikiem rozwoju kultury społecznej. Nieskrępowany rozwój języka polskiego, znaczny rozwój szkolnictwa powszechnego i wyższego, powstanie wielu placówek i instytucji kulturalnych itp. — wszystko to niewątpliwie powodowało pewien postęp kulturalny. Znane są osiągnięcia polskiej kultury artystycznej tego okresu m. in. w dziedzinie literatury, muzyki, plastyki, dramaturgii. Także nauka polska mimo ograniczonych możliwości materialnych i innych posiadała poważne osiągnięcia w zakresie nauk matematycznych, lekarskich, fizyki, logiki, filozofii, socjologii, historii i ekonomii.

Na marginesie należy podkreślić kompletne zaniedbanie badań nad kulturą polską okresu lat 1918—1939. W dotychczasowych opiniach i sądach w tej sprawie panowały się wulgarne uproszczenia, a często po prostu dyletanctwo.

W swych uwagach starałem się wydobyć tylko niektóre słabości „Materiałów do badań nad gospodarką Polski“, zwracając szczególną uwagę na okres lat 1936-39. Opracowanie to, mimo iż sztywno trzyma się dotychczasowych tez teorii imperializmu i pod względem metodologicznym w zasadzie nie różni się od dotychczasowych opracowań tego typu, to jednak ze względu na próbną syntezę i bogatą ilustrację statystyczną jest niewątpliwie pewnym krokiem naprzód w dotychczasowych badaniach nad okresem lat 1918—1939. Krytyczny przegląd tej pracy będzie zachętą do szczegółowych opracowań i monografii okresu międzywojennego wciąż jeszcze zaniedbanego przez polską myśl ekonomiczną i historyczną.